

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. w niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitiwy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petitiwy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitiwy lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop. Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielni numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tyniera oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Istotów niefunkcyjnych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenie przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka, Wielka 33, telefon № 893. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1913.

Do № Świątecznego „Kurjera Litewskiego”, który wyjdzie w dniu 23-im grudnia r. b. — Administracja pisma i Dom Handlowy L. i E. Metzla i S-ka, już przyjmują ogłoszenia po cenach zwykłych. Pożądane są wcześniejsze zamówienia.

KONIAK SZUSTOWA



Sarga KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

KAKAO

GEORGES BORMAN

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie

pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.

Dziś, w sobotę, PIERWSZY RAZ:

„Dobrze skrojony frak” krotchwila-farsa z węgierskiego.

Jutro, w niedzielę, dwa przedstawienia:

O godz. 2-jej „W gołębniku” komedia w 3-ach aktach z węgierskiego.

O godz. 8-jej wiecz. „ORLE” dramat historyczny Rostanda. Inscenizował F. Ruszczyk.

Anonsi w poniedziałek „Ojciec”.

Teatr Familijny Tylko 8, 9 i 10 grudnia r. b. Artystyczna serja.
Wilcza jama, wtrzęsający dramat, w 3-ach częściach, z życia współczesnego, w wykonaniu słynn. artystów francuskich. EGZAMINUJĄCY SIĘ NARZECZONY, scena komediowa. Przegląd ostatnich wypadków.
ul. Wielka 74.

KINEMATOGRAF D. 7, 8 i 10 grudnia 1912 roku

BRONISŁAWA Pochodnia wojny,

w 3-ach częściach. Epizod z toczącej się wojny. W wykonaniu tego wielkiego obrazu brały udział wojska wszystkich 3-ech rodzajów oręża. Zachwycająca treść i wystąpienie obrazu są pomysłem znakomitego Alfreda Lindera. w Sali „LUTNIA”, prosp. 5-to Jerski № 8, telef. 1161. **Egzamin narzeczonego,** wspaniała komedia „Nordisk”. **Kronika wypadków bieżących,** zjedzia z natury. Początek: w sobotę — o godzinie 8-jej, w reszcie dni — o godz. 4-jej. UWAGA. W niedzielę, 9 grudnia, kinematograf będzie zamknięty.

ILLUSION DRALLE
w literacie latami męczył
Oryginał wszystkich kwiatowych-essenj bez alkoholu.
Jedną kroplę ILLUSIONU DRALLE do oczyszczania nawiązująca zapach świeżych kwiatów, wystarczy do upamiętnienia się.
Różne zapachy. Sprzedaj wszędzie.

D-r WŁ. ŁOWMIAŃSKI

powrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—11.5—6. Preobrażenska d. № 7 m. 4. Telef. 1093.

EXTRAIT VEGETAL
POUR LES SOINS DE LA CHEVELURE
ED. PINAUD WILNA
61503

Róg obfitości.

Po dość długim zwlekaniu stanął nareszcie na trybunie prezes Rady ministrów i... potrzęsął rogiem obfitości. Posypał się zeń projekty praw i oświadczenia w niesłychanej ilości. Dla każdego jest niby coś, coś, co go ucieszyło powinno — i nikt się nazbyt, dla każdego jest coś, co mu odślonić ma zamiary rządu — i zamiary te w dalszym ciągu pozostają płatną drogą i ścieżką, krzyżujących się wzajem. Odbiły się bowiem w deklaracji p. Kokowcowa jak w lustrze wszystkie niemal kierunki, jakie ścierają się ze sobą w tej chwili i w Dumie i w rządzie. Odbiły się wszystkie dążności, jakie zwalczają się wciąż wzajem. Przeniknięty duchem kompromisu premier próbował pogodzić je jakgdyby. Różne potrawy na jednym podłożu półmisku i obiał je jednym sosem. Ale sos odrębnego ich smaku nie zatarł. I stało się, iż słuchając zrzędną i pracowitej deklaracji, czuliśmy już to gorzko, już to kwas w ustach, pomimo, że przyprawa była słodka... niezmiernie słodka. W tej części przynajmniej, która odsoniła miała program polityki wewnętrznej.

LEKARZ-DENTYSTA
Marja Baranowska-Matuszewicz,
Preobrażenska 2, róg Wileńskiej. 77079
Godz. przyj.: 10—2, 5—7, w święta 12—2.

ŚLIZOPOTOK-RZERCZACZKA
ZAPALENIE PECHERZA MOCZOWEGO.
Jedynym środkiem, zalecanym przez wszystkich lekarzy, który usunął wypływ szybko i skutecznie i jednocześnie zapewnia zupełną dyskretycję, jest
EUMICTINE
z laboratorium D-r M. Leprieux, w Paryżu.
Dawkę: 8—12 pigulek dziennie.
Sprzedaj we wszystkich aptekach.

Założony w 1861 roku
SKŁAD BRONI
P. F. „J. SOSNOWSKI”
właściciel **C. LISOWSKI**
poleca broń najlepszych fabryk, których posiada Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie i Rosję
a mianowicie:
Holland & Holland L-tł. Londyn; Westley Richards & Co. L. t. d. Londyn; — broń uniwersalna „Expia” i „Faseta”; G. De-fouray-Sevin C-o. Liège; Manufacture Liégeoise d’Armes à Feu, Liège — dubeltówki z lufkami słynnej stali Cockerill do prochu bezdymnego bezkurkowe . . . od rb. 90—kurkowe . . . od 44—Joh. Springers Erben, Wiedeń — broń szrutowa, — sztućcy dubeltowe najnowszych typów, — sztućcy Mannlicher-Schoenauer. E. Schmidt & Haberman, Suhl, — sztućcy wszelkich typów. Stale na Składzie wielki wybór broni: James Parley & Sons, Londyn; W. W. Greener, Londyn; Charles Lan-aster & Co. L-tł. Londyn i t. d. i t. d. Najlepsze naboje szrutowe w gładkich firmowych „J. SOSNOWSKI, Varsovie”.
Warszawa, Trębacka 9, telefon 4477.
Cenniki na żądanie. 44011

ESSERES KONIAK
naturalny winogronowy
WODKA ANGIELSKA 39
vina winogronowe

BIBLIOTEKA PAMIĘTNIKÓW.

Z dniem 1-go stycznia 1913 roku zacznie wychodzić w Wilnie „BIBLIOTEKA PAMIĘTNIKÓW” mająca na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedzianego przez świadków naocznych i działaczy pierwszorzędnych.

Każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzonej treścią przedmową.

Współpracownictwo w Bibliotece Pamiętników przyrzekli Pp.: Prof. Szymon Askenazy, d-r Ignacy Tadeusz Baranowski, Kazimierz Bartoszewicz, Józef Bojasiński, Michał Bronsztajn, Zdzisław Dębicki, Janusz Iwaszkiewicz, prof. Ludwik Janowski, d-r Witold Kamieniecki, Władysław Korotyński, d-r Stanisław Kościelkowski, prof. Tadeusz Korzon, Manfred Kridl, Aleksander Kraushar, d-r Maciej Lorent, Henryk Mościcki, Artur Oppman, d-r Bronisław Pawłowski, Franciszek Rawita-Gawronski, Michał Rolle, Mieczysław Rulikowski, d-r Adam Skalkowski, prof. Wacław Sobieski, prof. Wacław Tokarz, Józef Tokarzewicz (Hodi), Lucjan Uziębło, Józef Weysenhoff, Maciej Wierzbicki, d-r Władysław Zahorski i inni.

BIBLIOTEKA PAMIĘTNIKÓW, jako wydawnictwo periodyczne, ukazywać się będzie raz na miesiąc w formie książkowym, objętości 200—250 str. druku, czyli rocznie 12 tomów, w każdym tomie znajdować się będą portrety i ilustracje, odpowiadające treści pamiętnika.

Warunki przedpłaty Biblioteki Pamiętników:
w Wilnie i z przesyłką poczt.: rocznie rb. 8, półrocz. rb. 4, kwart. rb. 2.
Zagranicą 10, 5, rb 2,50
Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” — przedpłata obniżona:
w Wilnie rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie 1,50;
z przesyłką poczt. 7, 3,50, 1,75.
Za odosłanie do domu 5 kop. miesięcznie.

Prenumeratę przyjmuje Administracja Biblioteki Pamiętników w Wilnie, prosp. 5-to Jerski № 28, oraz wszystkie księgarnie.
Celem unormowania nakładu Biblioteki Pamiętników Administracja uprzejmie prosi o wczesne zapisy.
Szczegółowy prospekt Biblioteki Pamiętników na żądanie wysyła się bezpłatnie.
Nakład Tow. Udział. „Kurjer Litewski”.
Redaktor-Wydawca **Józef Hlasko.**

„HOTEL PALAC”
Zainteresowanie się nami publiczności nie słabnie.
U nas łowe dobitny.
Niezrówn. śpiew. rozm. i piosenki **TINY TARUTINEI**, artystki **ADRIEN**, i in. śpiew. **KROLLI MARGO**
Stalim powożeniem ciężarów, ał. **Warina, Markowa, Słowa, Zagórska, Romanowa** i in.
„CONFERANCIER” **Gregorz Marmatadow.**
Obiady od godz. 2—6 wieczór, w czasie których gra artyst. kwart. **P. Borstein.**
Restauracja otwarta do 6 i 4-jej w nocy.
Zamówienia stolów przez telefon N 11-50.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. **I. SZUMANA.** Telefon № 361.
DZISIAJ
Występ polskiej artystki **M. Tokarskiej.**
Wzeczświatowa atrakcja Piękna hiszpanka **La Belle Lucero.**
Trio Arionas.
28 JUNE PROGRAMU 28 JUNE.
Początek o godzinie 11-jej wieczorem.

Poważne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie poszukuje zdolnych agentów na warunkach dogodnych. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Metzla, Wielka 33, dla „R. C.”. 70884

Dom Bankowy I. Bunimowicza
od 16-go grudnia r. b. wynajmuje
Zabezpieczone schówki stalowe (safes)
w specjalnie urządzonym żelazo-betonowym skarbcu.
Oglądanie skarbcu i schówek, a także zapisywanie odbywa się od godz. 9 rano do 7 wiecz. 70813

Towarzystwo Akcyjne Płytek Ceramicznych w Warszawie
„MARYWIL” RADOM
otrzymało w tych dniach
MEDAL ZŁOTY
Ministerjum Handlu i Przemysłu
„za wyborowe płytki ceramiczne” na podłogi i ściany.
Wileński Oddział Tow. Akc. „MARYWIL”.
ul. Antokolska № 6. Telef. 347
Przedstawiciel na Litwę i Białoruś **Adam Epstein.**

kraj czeka od rządu nie wylizania dobrych potrzebnych praw i nie wielkich słów. Iść dalej tak, jak szliśmy w ciągu ostatnich pięciu lat, niepodobna, gdyż droga ta prowadzi do katastrofy. My wszyscy rosną nie możemy powiedzieć, że z dumą patrzymy na stanowisko zajęte przez odnowioną Rosję w obecnym momencie krytycznym, gdy odwraca się karta historii powszechnej. **Sędzi** do tych, mówił Makłakow, którzy chcieli w słowach prezesa Rady ministrów widzieć stanowczość, aby powiedziana była prawda, że Rosja nie chce wojny, nie pragnie żadnych zdobyczy, lecz za swą godność i swój obowiązek historyczny. Rosja nie szuka katastrof, lecz również ich się nie boi. (Okłaski na wszystkich ławach, prócz skrajnej prawicy i lewicy). Mówią, że w dany moment historyczny nie ma tego w kraju, co dawniej było zawsze: jednoci Rosji. Istnieją dwa obozy, kraj nie ufa władzy i władza nie wierzy i boi się kraju. Jest rozłam, jest rozdwojenie, a z tego korzystają nasi wrogowie, aby uprawiać na nas szantaż. Chciałbym powiedzieć tym wrogom, którzy przeceniają swe siły i swą jedność, że myślą się bardzo. Gdy nastanie chwila, że Rosja będzie musiała spełnić swój obowiązek, wierzmy głęboko, że rząd nasz nie będzie korzystał z katastrof, aby czynić polityczne porachunki i my jego przeciwnicy polityczni zapomniemy naszą nienawiść i będziemy pamiętać, że władza broni wówczas godności i interesów Rosji. (Długotrwałe okłaski na wszystkich ławach, prócz skrajnej prawicy).

Mówią, że słabość Rosji pochodzi stąd, że zesłała ona z dotychczasowej drogi historycznej i porzuciła dawne hasła, że powróć do formuły: samoderżawie, prawosławie i narodowość jest tylko zadaniem odnowienia Rosji. Lecz hasła te ztraćili sami wyznawcy. Kto podważał czar prawosławia w kraju, czy my co mieliśmy śmiałość sądzić, że wolność sumienia nie znosi nakazów, czy ten, kto z pasterzy Boga żywego uczynił stado wyborców? (Okłaski na lewicy). Tolerancyjny i dobroduszy naród rosyjski próbowało przekształcić w naród, z zawzięcia spoglądający na innych i cieszący się z cudzego poniżenia. (Huśtanie okłaski na lewicy i głośny brawa). Nasze historyczne samoderżawie, dumnie i słusznie noszące tytuł nieograniczonego, odeszło w przeszłości w chwili swego największego tryumfu, gdy przełożyło korony Rosji nad ogrom swej własnej władzy. Czar tego tytułu zmniejsza i podrywa ten kto twierdzi, jakoby manifest 17 (30) października nie zmienił. (Okłaski na lewicy). Formuła dawna przeszła do historii i nikogo jako program działania nie pobudzi do czynu. Trzeba przyjąć jedno z dwojga: albo Rosja nie dojrzała do samodzielności i jedyną siłą żywotną jest czynownik, a wtedy należy naprawić błąd, znieść Dumę i konstytucję i powrócić do rządów absolutnych, jeśli zaś rząd rozumie czym jest manifest 17 (30) października, powinien zmienić swą politykę. Władza powinna zrozumieć, że przed nią leży prosta, jasna droga uczciwego spełnienia manifestu 17 (30) października. Tylko na tej drodze możliwe jest zawarcie przymierza władzy z krajem. (Okłaski centrum i lewicy).

Dr. Wł. Bobryński w imieniu frakcji nacjonalistycznej omawia ustęp deklaracji, dotyczącej polityki zagranicznej i sądzi, że w tej sprawie ogromna większość Dumy wystraszona w chwili komunikacji zewnętrznych, w Rosji nie tylko nie będzie partii, ale i narodowości. Mówca przenosi słuchaczy nad rzekę Zbrucz i wskazuje, że na jej brzegu zachodnim płaciz i sześć oręża, a na wschodzie spokój i zarwanie, co wobec tego może oskarżać nas o brak zamiłowania pokoju. Sąsiadka nasza, nazwana tu zaprzyjaźnioną z naszym mocarstwem, doprowadziła skład swych wojsk z 400 tysięcy do 900 tysięcy i korpusy mobilizują się na granicy Serbji i Rosji, zamowienia wojenne gorączkowo są wykonywane i zwrócono uwagę na lotnictwo itd. Czy nie jesteśmy zbyt pewni i bezpieczni? Mówca podkreśla, że Rosja usposobiona jest pokojowo, nieznęo nie pragnie, a hasłem jej Balkany dla narodów bałkańskich i stwierdza różnicę między pokojowością Rosji w 1908 roku a obecną, gdy członkowie komisji obrony państwowego wiedz, co uczyniono w zakresie obrony i odrodzenia potęgi Rosji.

Rosja jest rezerwą Słowiańszczyzny i dlatego bracia nasi powinni zebrać owoce zwycięstw. Niepodobna dopuścić, aby po San Stefano było powtórzenie Berlina. (Okłaski nacjonalistów). Mówca wskazuje, że zatarg tkwi w sprawie wyjscia Serbji do morza. Zwycięstwa sprzymierzeńców bałkańskich były niespodzianką nie tylko dla Rosji, lecz i dla innych i obecnie okazało się, że nie o port chodzi i o to, że Serbja staje w poprzek niemieckiemu „Drang nach Osten”. Porównując oświadczenie prezesa Rady ministrów, że rząd nie widzi korzyści a tem mniej konieczności przeciwstawiać sobie ugrupowanie mocarstw z mowa kanclerza, mówca znajduje, że kanclerz niemiecki mówi inaczej i przeciwstawiał mocarstwu trójprzymierza — trójporozumieniu i mówił językiem bardziej mienym. **Dr. Bobryński** oświadczył następnie, że gdyby sprawdzili

wojskowych i morskich przedstawicieli socjalnych demokratów i trudników.

Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Posłowie o deklaracji rządowej. Deklaracja rządowa wysłuchana została z uwagą w części końcowej, dotyczącej wypadków bałkańskich, i w początkach, gdy prezes Rady ministrów dawał wskazówki co do ogólnych zasad polityki rządowej. Z mniejszym zainteresowaniem posłowie wysłuchali długiego wylizania niejednokrotnie już ogłaszanych w pismach projektów rządowych. Okłaskiwali Kokowcowa głównie centrum, ławy postępowców i kadetów. Na ławach nacjonalistów klaszki duchowni, a skrajna prawica przez cały czas milczała. Gdy Kokowcow skończył mówić posłowie udali się do sali Jekateryńskiej, gdzie z ożywieniem omawiano deklarację. Z najrozmaitszych zdań można było wywnioskować, że kadeci i postępowcy zadowolili się z polityki zagranicznej rządu. Natomiast nacjonalisci i paździcznikowcy przyjęli oświadczenie Kokowcowa z rezerwą.

— Druga część deklaracji — mówił nacjonalista **hr. Wł. Bobryński** — mało zadowolili. Obawiam się, że obiecała coś w rodzaju kongresu berlińskiego.

W sprawie polityki zagranicznej — zauważył **W. Szulgin** — oświadczone rzeczy dość niewyraźne. Należałoby silniej podkreślić, że chociaż nie pragniemy wojny, ale jej się nie obawiamy. Co zaś dotyczy spraw polityki wewnętrznej, to wiara bez uczynków jest martwa. Słowa o tyle są cenne, o ile się je spełnia.

Zupełnie podzielałam zapatrywanie Szulgina — mówił leader nacjonalistów **Bałaszow**. Nie możemy zgodzić się z tem, że Kokowcow postawił Rosję w równym rzędzie z innymi mocarstwami, zapominając o naszych organicznych i plemiennych związkach z Słowiańszczyzną. Najbardziej zdaje się zadowolili się z deklaracji kadeci, lecz nie kadeci typu Makłakowa, podzielaający raczej nasze zapatrywanie.

A Sawienko (nacjonalista) nazywa deklarację małym utworem **P. Stojłypina**. „Jeżeli klaszaliśmy, to nie przesyłałoby Rady ministrów, lecz słowianom”.

Szubinskij (paździcznikowiec) mówił: W sprawie polityki zagranicznej uczyniono wielki krok naprzód w porównaniu z tem, jak rząd myślał jeszcze do niedawna. Jeżeli polityka pozostanie przy dawnej obronie naszych interesów i bojaźliwości, to nie należy mówić o tradycjach historycznych Rosji. W imię tych interesów przelaną krew i w każdym razie nie godzą się z merkantylnymi i giełdowymi sprawami.

Szydłowski (paździcznikowiec) uważa, że deklaracja nie daje programu, lecz tylko wylizanie ogromnej liczby projektów, których się nie przelknie w ciągu trzech lat.

Chomiakow, zapytany o zdanie, odpowiada, jak zwykle, krótko i charakterystycznie.

— Wierzę, panowie, pomóżcie mej nieufności.

Szyngarew (kadet): Mowa błada, pełna ogólników. Same tytuły reform nie mówią o ich treści.

— W kuchni francuskiej Kokowcow, mówił **Milukow**, okazał zdolność francuskiej kucharki: z resztek sporządził smaczny obiad.

Z posłów polskich znajdujemy w prasie rosyjskiej tylko opinię **P. Dymy**.

— Oświadczenie Kokowcowa w stosunku do Królestwa Polskiego jest krokiem wstecz, nawet w porównaniu z polityką **Stojłypina**. Zmarły premier uznawał konieczność wprowadzenia samorządu w całem Królestwie Polskiem, a obecnie tylko w guberniach „Priwilijnia”. Co zaś dotyczy oświadczenia prezesa Rady ministrów w sprawie polityki zagranicznej, znajduję je dość mglistem.

Postulowscy w komisjach dumańskich. Z posterów posłów polskich wybrani zostali do komisji oświatowej: **Harusewicz** i **ks. Maciejewicz**, komunikacji — **Święcicki**, samorządu — **Gościński**, spraw miejskich — **Baikowski** i **Świeżyński**, wniosków prawodawczych — **Dymsza** i **Jaroński**, urzędów rolnych — **Nakonieczny** i **Kiniorski**, gospodarstwa rolnego — **Kiniorski** i do komisji opracowującej adres — **Jaroński** zamiast **Harusewicza**.

Odrzucenie projektów adresu. Ag. Pet. donosi, że w komisji adresowej Dumy przystąpiono do głosowania projektów adresu, zaproponowanych przez nacjonalistów, paździcznikowców, centrum, postępowców i kadetów. Wszystkie projekty zostały kolejno odrzucone. Postanowiono zawiadomić ogólnie zebranie, że żaden projekt nie uzyskał większości.

wojskowych i morskich przedstawicieli socjalnych demokratów i trudników.

Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Posłowie o deklaracji rządowej. Deklaracja rządowa wysłuchana została z uwagą w części końcowej, dotyczącej wypadków bałkańskich, i w początkach, gdy prezes Rady ministrów dawał wskazówki co do ogólnych zasad polityki rządowej. Z mniejszym zainteresowaniem posłowie wysłuchali długiego wylizania niejednokrotnie już ogłaszanych w pismach projektów rządowych. Okłaskiwali Kokowcowa głównie centrum, ławy postępowców i kadetów. Na ławach nacjonalistów klaszki duchowni, a skrajna prawica przez cały czas milczała. Gdy Kokowcow skończył mówić posłowie udali się do sali Jekateryńskiej, gdzie z ożywieniem omawiano deklarację. Z najrozmaitszych zdań można było wywnioskować, że kadeci i postępowcy zadowolili się z polityki zagranicznej rządu. Natomiast nacjonalisci i paździcznikowcy przyjęli oświadczenie Kokowcowa z rezerwą.

— Druga część deklaracji — mówił nacjonalista **hr. Wł. Bobryński** — mało zadowolili. Obawiam się, że obiecała coś w rodzaju kongresu berlińskiego.

W sprawie polityki zagranicznej — zauważył **W. Szulgin** — oświadczone rzeczy dość niewyraźne. Należałoby silniej podkreślić, że chociaż nie pragniemy wojny, ale jej się nie obawiamy. Co zaś dotyczy spraw polityki wewnętrznej, to wiara bez uczynków jest martwa. Słowa o tyle są cenne, o ile się je spełnia.

Zupełnie podzielałam zapatrywanie Szulgina — mówił leader nacjonalistów **Bałaszow**. Nie możemy zgodzić się z tem, że Kokowcow postawił Rosję w równym rzędzie z innymi mocarstwami, zapominając o naszych organicznych i plemiennych związkach z Słowiańszczyzną. Najbardziej zdaje się zadowolili się z deklaracji kadeci, lecz nie kadeci typu Makłakowa, podzielaający raczej nasze zapatrywanie.

A Sawienko (nacjonalista) nazywa deklarację małym utworem **P. Stojłypina**. „Jeżeli klaszaliśmy, to nie przesyłałoby Rady ministrów, lecz słowianom”.

Szubinskij (paździcznikowiec) mówił: W sprawie polityki zagranicznej uczyniono wielki krok naprzód w porównaniu z tem, jak rząd myślał jeszcze do niedawna. Jeżeli polityka pozostanie przy dawnej obronie naszych interesów i bojaźliwości, to nie należy mówić o tradycjach historycznych Rosji. W imię tych interesów przelaną krew i w każdym razie nie godzą się z merkantylnymi i giełdowymi sprawami.

Szydłowski (paździcznikowiec) uważa, że deklaracja nie daje programu, lecz tylko wylizanie ogromnej liczby projektów, których się nie przelknie w ciągu trzech lat.

Chomiakow, zapytany o zdanie, odpowiada, jak zwykle, krótko i charakterystycznie.

— Wierzę, panowie, pomóżcie mej nieufności.

Szyngarew (kadet): Mowa błada, pełna ogólników. Same tytuły reform nie mówią o ich treści.

— W kuchni francuskiej Kokowcow, mówił **Milukow**, okazał zdolność francuskiej kucharki: z resztek sporządził smaczny obiad.

Z posłów polskich znajdujemy w prasie rosyjskiej tylko opinię **P. Dymy**.

— Oświadczenie Kokowcowa w stosunku do Królestwa Polskiego jest krokiem wstecz, nawet w porównaniu z polityką **Stojłypina**. Zmarły premier uznawał konieczność wprowadzenia samorządu w całem Królestwie Polskiem, a obecnie tylko w guberniach „Priwilijnia”. Co zaś dotyczy oświadczenia prezesa Rady ministrów w sprawie polityki zagranicznej, znajduję je dość mglistem.

Postulowscy w komisjach dumańskich. Z posterów posłów polskich wybrani zostali do komisji oświatowej: **Harusewicz** i **ks. Maciejewicz**, komunikacji — **Święcicki**, samorządu — **Gościński**, spraw miejskich — **Baikowski** i **Świeżyński**, wniosków prawodawczych — **Dymsza** i **Jaroński**, urzędów rolnych — **Nakonieczny** i **Kiniorski**, gospodarstwa rolnego — **Kiniorski** i do komisji opracowującej adres — **Jaroński** zamiast **Harusewicza**.

Odrzucenie projektów adresu. Ag. Pet. donosi, że w komisji adresowej Dumy przystąpiono do głosowania projektów adresu, zaproponowanych przez nacjonalistów, paździcznikowców, centrum, postępowców i kadetów. Wszystkie projekty zostały kolejno odrzucone. Postanowiono zawiadomić ogólnie zebranie, że żaden projekt nie uzyskał większości.

wojskowych i morskich przedstawicieli socjalnych demokratów i trudników.

Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Posłowie o deklaracji rządowej. Deklaracja rządowa wysłuchana została z uwagą w części końcowej, dotyczącej wypadków bałkańskich, i w początkach, gdy prezes Rady ministrów dawał wskazówki co do ogólnych zasad polityki rządowej. Z mniejszym zainteresowaniem posłowie wysłuchali długiego wylizania niejednokrotnie już ogłaszanych w pismach projektów rządowych. Okłaskiwali Kokowcowa głównie centrum, ławy postępowców i kadetów. Na ławach nacjonalistów klaszki duchowni, a skrajna prawica przez cały czas milczała. Gdy Kokowcow skończył mówić posłowie udali się do sali Jekateryńskiej, gdzie z ożywieniem omawiano deklarację. Z najrozmaitszych zdań można było wywnioskować, że kadeci i postępowcy zadowolili się z polityki zagranicznej rządu. Natomiast nacjonalisci i paździcznikowcy przyjęli oświadczenie Kokowcowa z rezerwą.

— Druga część deklaracji — mówił nacjonalista **hr. Wł. Bobryński** — mało zadowolili. Obawiam się, że obiecała coś w rodzaju kongresu berlińskiego.

W sprawie polityki zagranicznej — zauważył **W. Szulgin** — oświadczone rzeczy dość niewyraźne. Należałoby silniej podkreślić, że chociaż nie pragniemy wojny, ale jej się nie obawiamy. Co zaś dotyczy spraw polityki wewnętrznej, to wiara bez uczynków jest martwa. Słowa o tyle są cenne, o ile się je spełnia.

Zupełnie podzielałam zapatrywanie Szulgina — mówił leader nacjonalistów **Bałaszow**. Nie możemy zgodzić się z tem, że Kokowcow postawił Rosję w równym rzędzie z innymi mocarstwami, zapominając o naszych organicznych i plemiennych związkach z Słowiańszczyzną. Najbardziej zdaje się zadowolili się z deklaracji kadeci, lecz nie kadeci typu Makłakowa, podzielaający raczej nasze zapatrywanie.

A Sawienko (nacjonalista) nazywa deklarację małym utworem **P. Stojłypina**. „Jeżeli klaszaliśmy, to nie przesyłałoby Rady ministrów, lecz słowianom”.

Szubinskij (paździcznikowiec) mówił: W sprawie polityki zagranicznej uczyniono wielki krok naprzód w porównaniu z tem, jak rząd myślał jeszcze do niedawna. Jeżeli polityka pozostanie przy dawnej obronie naszych interesów i bojaźliwości, to nie należy mówić o tradycjach historycznych Rosji. W imię tych interesów przelaną krew i w każdym razie nie godzą się z merkantylnymi i giełdowymi sprawami.

Szydłowski (paździcznikowiec) uważa, że deklaracja nie daje programu, lecz tylko wylizanie ogromnej liczby projektów, których się nie przelknie w ciągu trzech lat.

Chomiakow, zapytany o zdanie, odpowiada, jak zwykle, krótko i charakterystycznie.

— Wierzę, panowie, pomóżcie mej nieufności.

Szyngarew (kadet): Mowa błada, pełna ogólników. Same tytuły reform nie mówią o ich treści.

— W kuchni francuskiej Kokowcow, mówił **Milukow**, okazał zdolność francuskiej kucharki: z resztek sporządził smaczny obiad.

Z posłów polskich znajdujemy w prasie rosyjskiej tylko opinię **P. Dymy**.

— Oświadczenie Kokowcowa w stosunku do Królestwa Polskiego jest krokiem wstecz, nawet w porównaniu z polityką **Stojłypina**. Zmarły premier uznawał konieczność wprowadzenia samorządu w całem Królestwie Polskiem, a obecnie tylko w guberniach „Priwilijnia”. Co zaś dotyczy oświadczenia prezesa Rady ministrów w sprawie polityki zagranicznej, znajduję je dość mglistem.

Postulowscy w komisjach dumańskich. Z posterów posłów polskich wybrani zostali do komisji oświatowej: **Harusewicz** i **ks. Maciejewicz**, komunikacji — **Święcicki**, samorządu — **Gościński**, spraw miejskich — **Baikowski** i **Świeżyński**, wniosków prawodawczych — **Dymsza** i **Jaroński**, urzędów rolnych — **Nakonieczny** i **Kiniorski**, gospodarstwa rolnego — **Kiniorski** i do komisji opracowującej adres — **Jaroński** zamiast **Harusewicza**.

Odrzucenie projektów adresu. Ag. Pet. donosi, że w komisji adresowej Dumy przystąpiono do głosowania projektów adresu, zaproponowanych przez nacjonalistów, paździcznikowców, centrum, postępowców i kadetów. Wszystkie projekty zostały kolejno odrzucone. Postanowiono zawiadomić ogólnie zebranie, że żaden projekt nie uzyskał większości.

wojskowych i morskich przedstawicieli socjalnych demokratów i trudników.

Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Posłowie o deklaracji rządowej. Deklaracja rządowa wysłuchana została z uwagą w części końcowej, dotyczącej wypadków bałkańskich, i w początkach, gdy prezes Rady ministrów dawał wskazówki co do ogólnych zasad polityki rządowej. Z mniejszym zainteresowaniem posłowie wysłuchali długiego wylizania niejednokrotnie już ogłaszanych w pismach projektów rządowych. Okłaskiwali Kokowcowa głównie centrum, ławy postępowców i kadetów. Na ławach nacjonalistów klaszki duchowni, a skrajna prawica przez cały czas milczała. Gdy Kokowcow skończył mówić posłowie udali się do sali Jekateryńskiej, gdzie z ożywieniem omawiano deklarację. Z najrozmaitszych zdań można było wywnioskować, że kadeci i postępowcy zadowolili się z polityki zagranicznej rządu. Natomiast nacjonalisci i paździcznikowcy przyjęli oświadczenie Kokowcowa z rezerwą.

— Druga część deklaracji — mówił nacjonalista **hr. Wł. Bobryński** — mało zadowolili. Obawiam się, że obiecała coś w rodzaju kongresu berlińskiego.

W sprawie polityki zagranicznej — zauważył **W. Szulgin** — oświadczone rzeczy dość niewyraźne. Należałoby silniej podkreślić, że chociaż nie pragniemy wojny, ale jej się nie obawiamy. Co zaś dotyczy spraw polityki wewnętrznej, to wiara bez uczynków jest martwa. Słowa o tyle są cenne, o ile się je spełnia.

Zupełnie podzielałam zapatrywanie Szulgina — mówił leader nacjonalistów **Bałaszow**. Nie możemy zgodzić się z tem, że Kokowcow postawił Rosję w równym rzędzie z innymi mocarstwami, zapominając o naszych organicznych i plemiennych związkach z Słowiańszczyzną. Najbardziej zdaje się zadowolili się z deklaracji kadeci, lecz nie kadeci typu Makłakowa, podzielaający raczej nasze zapatrywanie.

A Sawienko (nacjonalista) nazywa deklarację małym utworem **P. Stojłypina**. „Jeżeli klaszaliśmy, to nie przesyłałoby Rady ministrów, lecz słowianom”.

Szubinskij (paździcznikowiec) mówił: W sprawie polityki zagranicznej uczyniono wielki krok naprzód w porównaniu z tem, jak rząd myślał jeszcze do niedawna. Jeżeli polityka pozostanie przy dawnej obronie naszych interesów i bojaźliwości, to nie należy mówić o tradycjach historycznych Rosji. W imię tych interesów przelaną krew i w każdym razie nie godzą się z merkantylnymi i giełdowymi sprawami.

Szydłowski (paździcznikowiec) uważa, że deklaracja nie daje programu, lecz tylko wylizanie ogromnej liczby projektów, których się nie przelknie w ciągu trzech lat.

Chomiakow, zapytany o zdanie, odpowiada, jak zwykle, krótko i charakterystycznie.

— Wierzę, panowie, pomóżcie mej nieufności.

Szyngarew (kadet): Mowa błada, pełna ogólników. Same tytuły reform nie mówią o ich treści.

— W kuchni francuskiej Kokowcow, mówił **Milukow**, okazał zdolność francuskiej kucharki: z resztek sporządził smaczny obiad.

Z posłów polskich znajdujemy w prasie rosyjskiej tylko opinię **P. Dymy**.

— Oświadczenie Kokowcowa w stosunku do Królestwa Polskiego jest krokiem wstecz, nawet w porównaniu z polityką **Stojłypina**. Zmarły premier uznawał konieczność wprowadzenia samorządu w całem Królestwie Polskiem, a obecnie tylko w guberniach „Priwilijnia”. Co zaś dotyczy oświadczenia prezesa Rady ministrów w sprawie polityki zagranicznej, znajduję je dość mglistem.

Postulowscy w komisjach dumańskich. Z posterów posłów polskich wybrani zostali do komisji oświatowej: **Harusewicz** i **ks. Maciejewicz**, komunikacji — **Święcicki**, samorządu — **Gościński**, spraw miejskich — **Baikowski** i **Świeżyński**, wniosków prawodawczych — **Dymsza** i **Jaroński**, urzędów rolnych — **Nakonieczny** i **Kiniorski**, gospodarstwa rolnego — **Kiniorski** i do komisji opracowującej adres — **Jaroński** zamiast **Harusewicza**.

Odrzucenie projektów adresu. Ag. Pet. donosi, że w komisji adresowej Dumy przystąpiono do głosowania projektów adresu, zaproponowanych przez nacjonalistów, paździcznikowców, centrum, postępowców i kadetów. Wszystkie projekty zostały kolejno odrzucone. Postanowiono zawiadomić ogólnie zebranie, że żaden projekt nie uzyskał większości.

wojskowych i morskich przedstawicieli socjalnych demokratów i trudników.

Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Posłowie o deklaracji rządowej. Deklaracja rządowa wysłuchana została z uwagą w części końcowej, dotyczącej wypadków bałkańskich, i w początkach, gdy prezes Rady ministrów dawał wskazówki co do ogólnych zasad polityki rządowej. Z mniejszym zainteresowaniem posłowie wysłuchali długiego wylizania niejednokrotnie już ogłaszanych w pismach projektów rządowych. Okłaskiwali Kokowcowa głównie centrum, ławy postępowców i kadetów. Na ławach nacjonalistów klaszki duchowni, a skrajna prawica przez cały czas milczała. Gdy Kokowcow skończył mówić posłowie udali się do sali Jekateryńskiej, gdzie z ożywieniem omawiano deklarację. Z najrozmaitszych zdań można było wywnioskować, że kadeci i postępowcy zadowolili się z polityki zagranicznej rządu. Natomiast nacjonalisci i paździcznikowcy przyjęli oświadczenie Kokowcowa z rezerwą.

— Druga część deklaracji — mówił nacjonalista **hr. Wł. Bobryński** — mało zadowolili. Obawiam się, że obiecała coś w rodzaju kongresu berlińskiego.

W sprawie polityki zagranicznej — zauważył **W. Szulgin** — oświadczone rzeczy dość niewyraźne. Należałoby silniej podkreślić, że chociaż nie pragniemy wojny, ale jej się nie obawiamy. Co zaś dotyczy spraw polityki wewnętrznej, to wiara bez uczynków jest martwa. Słowa o tyle są cenne, o ile się je spełnia.

Zupełnie podzielałam zapatrywanie Szulgina — mówił leader nacjonalistów **Bałaszow**. Nie możemy zgodzić się z tem, że Kokowcow postawił Rosję w równym rzędzie z innymi mocarstwami, zapominając o naszych organicznych i plemiennych związkach z Słowiańszczyzną. Najbardziej zdaje się zadowolili się z deklaracji kadeci, lecz nie kadeci typu Makłakowa, podzielaający raczej nasze zapatrywanie.

A Sawienko (nacjonalista) nazywa deklarację małym utworem **P. Stojłypina**. „Jeżeli klaszaliśmy, to nie przesyłałoby Rady ministrów, lecz słowianom”.

Szubinskij (paździcznikowiec) mówił: W sprawie polityki zagranicznej uczyniono wielki krok naprzód w porównaniu z tem, jak rząd myślał jeszcze do niedawna. Jeżeli polityka pozostanie przy dawnej obronie naszych interesów i bojaźliwości, to nie należy mówić o tradycjach historycznych Rosji. W imię tych interesów przelaną krew i w każdym razie nie godzą się z merkantylnymi i giełdowymi sprawami.

Szydłowski (paździcznikowiec) uważa, że deklaracja nie daje programu, lecz tylko wylizanie ogromnej liczby projektów, których się nie przelknie w ciągu trzech lat.

Chomiakow, zapytany o zdanie, odpowiada, jak zwykle, krótko i charakterystycznie.

— Wierzę, panowie, pomóżcie mej nieufności.

Szyngarew (kadet): Mowa błada, pełna ogólników. Same tytuły reform nie mówią o ich treści.

— W kuchni francuskiej Kokowcow, mówił **Milukow**, okazał zdolność francuskiej kucharki: z resztek sporządził smaczny obiad.

Z posłów polskich znajdujemy w prasie rosyjskiej tylko opinię **P. Dymy**.

— Oświadczenie Kokowcowa w stosunku do Królestwa Polskiego jest krokiem wstecz, nawet w porównaniu z polityką **Stojłypina**. Zmarły premier uznawał konieczność wprowadzenia samorządu w całem Królestwie Polskiem, a obecnie tylko w guberniach „Priwilijnia”. Co zaś dotyczy oświadczenia prezesa Rady ministrów w sprawie polityki zagranicznej, znajduję je dość mglistem.

Postulowscy w komisjach dumańskich. Z posterów posłów polskich wybrani zostali do komisji oświatowej: **Harusewicz** i **ks. Maciejewicz**, komunikacji — **Święcicki**, samorządu — **Gościński**, spraw miejskich — **Baikowski** i **Świeżyński**, wniosków prawodawczych — **Dymsza** i **Jaroński**, urzędów rolnych — **Nakonieczny** i **Kiniorski**, gospodarstwa rolnego — **Kiniorski** i do komisji opracowującej adres — **Jaroński** zamiast **Harusewicza**.

Odrzucenie projektów adresu. Ag. Pet. donosi, że w komisji adresowej Dumy przystąpiono do głosowania projektów adresu, zaproponowanych przez nacjonalistów, paździcznikowców, centrum, postępowców i kadetów. Wszystkie projekty zostały kolejno odrzucone. Postanowiono zawiadomić ogólnie zebranie, że żaden projekt nie uzyskał większości.

wojskowych i morskich przedstawicieli socjalnych demokratów i trudników.

Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Posłowie o deklaracji rządowej. Deklaracja rządowa wysłuchana została z uwagą w części końcowej, dotyczącej wypadków bałkańskich, i w początkach, gdy prezes Rady ministrów dawał wskazówki co do ogólnych zasad polityki rządowej. Z mniejszym zainteresowaniem posłowie wysłuchali długiego wylizania niejednokrotnie już ogłaszanych w pismach projektów rządowych. Okłaskiwali Kokowcowa głównie centrum, ławy postępowców i kadetów. Na ławach nacjonalistów klaszki duchowni, a skrajna prawica przez cały czas milczała. Gdy Kokowcow skończył mówić posłowie udali się do sali Jekateryńskiej, gdzie z ożywieniem omawiano deklarację. Z najrozmaitszych zdań można było wywnioskować, że kadeci i postępowcy zadowolili się z polityki zagranicznej rządu. Natomiast nacjonalisci i paździcznikowcy przyjęli oświadczenie Kokowcowa z rezerwą.

— Druga część deklaracji — mówił nacjonalista **hr. Wł. Bobryński** — mało zadowolili. Obawiam się, że obiecała coś w rodzaju kongresu berlińskiego.

W sprawie polityki zagranicznej — zauważył **W. Szulgin** — oświadczone rzeczy dość niewyraźne. Należałoby silniej podkreślić, że chociaż nie pragniemy wojny, ale jej się nie obawiamy. Co zaś dotyczy spraw polityki wewnętrznej, to wiara bez uczynków jest martwa. Słowa o tyle są cenne, o ile się je spełnia.

Zupełnie podzielałam zapatrywanie Szulgina — mówił leader nacjonalistów **Bałaszow**. Nie możemy zgodzić się z tem, że Kokowcow postawił Rosję w równym rzędzie z innymi mocarstwami, zapominając o naszych organicznych i plemiennych związkach z Słowiańszczyzną. Najbardziej zdaje się zadowolili się z deklaracji kadeci, lecz nie kadeci typu Makłakowa, podzielaający raczej nasze zapatrywanie.

A Sawienko (nacjonalista) nazywa deklarację małym utworem **P. Stojłypina**. „Jeżeli klaszaliśmy, to nie przesyłałoby Rady ministrów, lecz słowianom”.

Szubinskij (paździcznikowiec) mówił: W sprawie polityki zagranicznej uczyniono wielki krok naprzód w porównaniu z tem, jak rząd myślał jeszcze do niedawna. Jeżeli polityka pozostanie przy dawnej obronie naszych interesów i bojaźliwości, to nie należy mówić o tradycjach historycznych Rosji. W imię tych interesów przelaną krew i w każdym razie nie godzą się z merkantylnymi i giełdowymi sprawami.

Szydłowski (paździcznikowiec) uważa, że deklaracja nie daje programu, lecz tylko wylizanie ogromnej liczby projektów, których się nie przelknie w ciągu trzech lat.

Chomiakow, zapytany o zdanie, odpowiada, jak zwykle, krótko i charakterystycznie.

— Wierzę, panowie, pomóżcie mej nieufności.

Szyngarew (kadet): Mowa błada, pełna ogólników. Same tytuły reform nie mówią o ich treści.

— W kuchni francuskiej Kokowcow, mówił **Milukow**, okazał zdolność francuskiej kucharki: z resztek sporządził smaczny obiad.

Z posłów polskich znajdujemy w prasie rosyjskiej tylko opinię **P. Dymy**.

— Oświadczenie Kokowcowa w stosunku do Królestwa Polskiego jest krokiem wstecz, nawet w porównaniu z polityką **Stojłypina**. Zmarły premier uznawał konieczność wprowadzenia samorządu w całem Królestwie Polskiem, a obecnie tylko w guberniach „Priwilijnia”. Co zaś dotyczy oświadczenia prezesa Rady ministrów w sprawie polityki zagranicznej, znajduję je dość mglistem.

Postulowscy w komisjach dumańskich. Z posterów posłów polskich wybrani zostali do komisji oświatowej: **Harusewicz** i **ks. Maciejewicz**, komunikacji — **Święcicki**, samorządu — **Gościński**, spraw miejskich — **Baikowski** i **Świeżyński**, wniosków prawodawczych — **Dymsza** i **Jaroński**, urzędów rolnych — **Nakonieczny** i **Kiniorski**, gospodarstwa rolnego — **Kiniorski** i do komisji opracowującej adres — **Jaroński** zamiast **Harusewicza**.

Odrzucenie projektów adresu. Ag. Pet. donosi, że w komisji adresowej Dumy przystąpiono do głosowania projektów adresu, zaproponowanych przez nacjonalistów, paździcznikowców, centrum, postępowców i kadetów. Wszystkie projekty zostały kolejno odrzucone. Postanowiono zawiadomić ogólnie zebranie, że żaden projekt nie uzyskał większości.

wojskowych i morskich przedstawicieli socjalnych demokratów i trudników.

Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Posłowie o deklaracji rządowej. Deklaracja rządowa wysłuchana została z uwagą w części końcowej, dotyczącej wypadków bałkańskich, i w początkach, gdy prezes Rady ministrów dawał wskazówki co do ogólnych zasad polityki rządowej. Z mniejszym zainteresowaniem posłowie wysłuchali długiego wylizania niejednokrotnie już ogłaszanych w pismach projektów rządowych. Okłaskiwali Kokowcowa głównie centrum, ławy postępowców i kadetów. Na ławach nacjonalistów klaszki duchowni, a skrajna prawica przez cały czas milczała. Gdy Kokowcow skończył mówić posłowie udali się do sali Jekateryńskiej, gdzie z ożywieniem omawiano deklarację. Z najrozmaitszych zdań można było wywnioskować, że kadeci i postępowcy zadowolili się z polityki zagranicznej rządu. Natomiast nacjonalisci i paździcznikowcy przyjęli oświadczenie Kokowcowa z rezerwą.

— Druga część deklaracji — mówił nacjonalista **hr. Wł. Bobryński** — mało zadowolili. Obawiam się, że obiecała coś w rodzaju kongresu berlińskiego.

W sprawie polityki zagranicznej — zauważył **W. Szulgin** — oświadczone rzeczy dość niewyraźne. Należałoby silniej podkreślić, że chociaż nie pragniemy wojny, ale jej się nie obawiamy. Co zaś dotyczy spraw polityki wewnętrznej, to wiara bez uczynków jest martwa. Słowa o tyle są cenne, o ile się je spełnia.

Zupełnie podzielałam zapatrywanie Szulgina — mówił leader nacjonalistów **Bałaszow**. Nie możemy zgodzić się z tem, że Kokowcow postawił Rosję w równym rzędzie z innymi mocarstwami, zapominając o naszych organicznych i plemiennych związkach z Słowiańszczyzną. Najbardziej zdaje się zadowolili się z deklaracji kadeci, lecz nie kadeci typu Makłakowa, podzielaający raczej nasze zapatrywanie.

A Sawienko (nacjonalista) nazywa deklarację małym utworem **P. Stojłypina**. „Jeżeli klaszaliśmy, to nie przesyłałoby Rady ministrów, lecz słowianom”.

Szubinskij (paździcznikowiec) mówił: W sprawie polityki zagranicznej uczyniono wielki krok naprzód w porównaniu z tem, jak rząd myślał jeszcze do niedawna. Jeżeli polityka pozostanie przy dawnej obronie naszych interesów i bojaźliwości, to nie należy mówić o tradycjach historycznych Rosji. W imię tych interesów przelaną krew i w każdym razie nie godzą się z merkantylnymi i giełdowymi sprawami.

Szydłowski (paździcznikowiec) uważa, że deklaracja nie daje programu, lecz tylko wylizanie ogromnej liczby projektów, których się nie przelknie w ciągu trzech lat.

Chomiakow, zapytany o zdanie, odpowiada, jak zwykle, krótko i charakterystycznie.

— Wierzę, panowie, pomóżcie mej nieufności.

Szyngarew (kadet): Mowa błada, pełna ogólników. Same tytuły reform nie mówią o ich treści.

— W kuchni francuskiej Kokowcow, mówił **Milukow**, okazał zdolność francuskiej kucharki: z resztek sporządził smaczny obiad.

Z posłów polskich znajdujemy w prasie rosyjskiej tylko opinię **P. Dymy**.

— Oświadczenie Kokowcowa w stosunku do Królestwa Polskiego jest krokiem wstecz, nawet w porównaniu z polityką **Stojłypina**. Zmarły premier uznawał konieczność wprowadzenia samorządu w całem Królestwie Polskiem, a obecnie tylko w guberniach „Priwilijnia”. Co zaś dotyczy oświadczenia prezesa Rady ministrów w sprawie polityki zagranicznej, znajduję je dość mglistem.

Postulowscy w komisjach dumańskich. Z posterów posłów polskich wybrani zostali do komisji oświatowej: **Harusewicz** i **ks. Maciejewicz**, komunikacji — **Święcicki**, samorządu — **Gościński**, spraw miejskich — **Baikowski** i **Świeżyński**, wniosków prawodawczych — **Dymsza** i **Jaroński**, urzędów rolnych — **Nakonieczny** i **Kiniorski**, gospodarstwa rolnego — **Kiniorski** i do komisji opracowującej adres — **Jaroński** zamiast **Harusewicza**.

Odrzucenie projektów adresu. Ag. Pet. donosi, że w komisji adresowej Dumy przystąpiono do głosowania projektów adresu, zaproponowanych przez nacjonalistów, paździcznikowców, centrum, postępowców i kadetów. Wszystkie projekty zostały kolejno odrzucone. Postanowiono zawiadomić ogólnie zebranie, że żaden projekt nie uzyskał większości.

wojskowych i morskich przedstawicieli socjalnych demokratów i trudników.

Następne posiedzenie Dumy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Posłowie o deklaracji rządowej. Deklaracja rządowa wysłuchana została z uwagą w części końcowej, dotyczącej wypadków bałkańskich, i w początkach, gdy prezes Rady ministrów dawał wskazówki co do ogólnych zasad polityki rządowej. Z mniejszym zainteresowaniem posłowie wysłuchali długiego wylizania niejednokrotnie już ogłaszanych w pismach projektów rządowych. Okłaskiwali Kokowcowa głównie centrum, ławy postępowców i kadetów. Na ławach nacjonalistów klaszki duchowni, a skrajna prawica przez cały czas milczała. Gdy Kokowcow skończył mówić posłowie udali się do sali Jekateryńskiej, gdzie z ożywieniem omawiano deklarację. Z najrozmaitszych zdań można było wywnioskować, że kadeci i postępowcy zadowolili się z polityki zagranicznej rządu. Natomiast nacjonalisci i paździcznikowcy przyjęli oświadczenie Kokowcowa z rezerwą.

— Druga część deklar

o znalezieniu zwłok belgijczyka Dumera, które odwieziono do Tabryzu.

W JAPONJI. Tokio. Minister marynarki, Saito, odmówił przyjęcia teki. W teatrze odbył się tłumny wiec, któremu przewodniczył prezes parlamentu.

Tokio. Na wczorajszym zgromadzeniu powzięto rezolucję zaznaczającą, że samowola klanów dosięgła ostatecznych granic.

Partie parlamentarne niezgodziły się na nawiązanie zgody z nowym gabinetem i będą się domagać obalenia rządów klanowych krajem i obronią zasad konstytucyjnych.

Pisma pomijają milczeniem szczegółowy proces seuleskiego o zamachu na życie generała - gubernatora koreańskiego.

Tokio. Podczas dłuższego pobytu w Tokio Chuan-siu, w dniu 4 (17) bm, był on przedewszystkiem przyjmowany przez grupę japońskich działaczy politycznych, którzy niedawno byli w Chinach. Na przyjęciu tem wygłoszono mowę o konieczności ściślejszej przyjaźni Japonji z Chinami.

Na szerokim świecie.

Wybuch pocisku w dziale. Podczas ćwiczeń w strzelaniu z dział pancernicznym szwedzkim "Thule", w pobliżu Karlskrony, wybuchł w jednym z dział wsunięty do niego pocisk, rozrywając działo. Odkłami działo oderwały jednemu z marynarzy całą rękę do ramienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Najstarsze to, a niewątpliwie najbardziej zasłużone i najpoczytniejsze czasopismo obrazkowe polskie z roku na rok powiększa i wzmacnia swoją wysoką wartość literacką i artystyczną.

to wybuchło, odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

Zapiski literackie.

Słownik rzemieślniczy ilustrowany. Część I. Obróbka metali. Wydane z zapisu Pełpowskiego przy kasie Mianowskiego w Warszawie.

Platy zjazd techników polskich w Lwowie w r. 1910, pragnąc przeciwdziałać rozpowszechnieniu skażenia języka naszych rzemieślników, oraz uznając ujednolicenie rozbieżnych nazw polskich tego działu za zadanie ważne i pilne, utworzył delegację słownikową i polecił jej uporządkowanie naszego słownictwa rzemieślniczego i wydanie w imieniu Zjazdu wyników tej pracy w postaci słownika.

Do delegacji tej wybrani zostali przedstawiciele Akademii Umiejętności w Krakowie i Politechniki lwowskiej, oraz delegaci zrzeszeń naszych techników w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie.

Delegacja ta po zebraniu, uporządkowaniu i opracowaniu materiału, rozpatrzwszy go szczegółowo na swych zjazdach, wydała obecnie część I-szą słownika, która obejmuje obróbkę metali, a więc kowalstwo, ślusarstwo, kolarstwo żelazne i miedziane, blacharstwo, obrabiarki i narzędzia miernicze.

Słownik jest ułożony rzeczowo według działów z dodaniem tłumaczenia na język niemiecki, rosyjski i angielski, by uwzględnić potrzeby wszystkich naszych dzielnic, nie wyłączając kolonii polskich w Stanach Zjednoczonych. Zrozumienie nazw ułatwiają jeszcze rysunki umieszczone obok. Na końcu dodany jest skrowidz alfabetyczny nazw we wszystkich czterech językach.

Słownik ten złożony był VI Zjazdowni techników polskich w Krakowie w wrześniu r. b. a Zjazd ten przedłożył mandat i pełnomocnictwa delegacji do wydania całości, oraz zalecił technikom, organizacjom technicznym, oraz fabrykom nabywanie słownika w większych partiach i rozpowszechnianie go wśród robotników fabrycznych i rzemieślniczych.

W ten sposób słownik posiada moc obowiązującą na całym obszarze Polski, powinna zatem znaleźć się w ręku każdego naszego rzemieślnika, do czego zapewne przyczyni się nader niska cena (30 kop.) tego wytwornego wydawnictwa. W razie zażądania przez fabryki lub zrzeszenia 10 egzemplarzy, lub więcej, Kancelaria Stowarzyszenia Te-

chników w Warszawie (Włodzimierska Nr 5) sprzedaje je po 20 kop. za egzemplarz.

GIEŁDA.

Handl. Ag. Pet. Petersburg, 5 XII 1912 r.

Nastroj dla walorów państwowych stały, dywidendowych mocny. Premjówkę ospaly.

London 3 mies. — czeki . . . 95.10 Berlin 3 mies. — czeki . . . 46.51 Prayż 3 mies. — czeki . . . 37.74

4% Renta państwowa . . . 93.76 5% Polyszka wowa. 1905 r. tem.kup. 105. — 5% . . . II . . . 105. — 5% . . . 1903 r. . . 105. —

4% ros. państw. 1905 r. . . 100. — 5% . . . 1906 r. . . 103. — 4% . . . 1909 r. . . 94. — 4% Listy zastawne b. szlach. . . 89 1/2 5% . . . 101. — 5% premjówka I em. 1894 r. . . 475. — 5% . . . II . . . 1886 r. . . 352. — 5% . . . III . . . (szlachetka). 312 1/2

3 1/2% listy zast. b. szlachetkiego . 84 1/2 4 1/2% oblg. miejsk. Tow. kred.: Petersburgskiego — Kijowskiego — Moskiewskiego —

4 1/2% listy zastaw. B-ów ziemsk.: Wileńskiego 86 1/2, Kijowskiego — Moskiewskiego 89 1/2, Poltawskiego 84 —, Tuleńskiego 88 —, Charkowskiego 85 1/2.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego 610, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Poltawskiego —, Tuleńskiego 453, Charkowskiego —.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakunskiego 717, br. Nobel (udziały) 15600 br. Nobel (akcje) 806, zakł. Malcowskich 426 —, zakł. Pułkowskich 153 —, Leńskiego Tow. kopalni złota 690, ros. Tow. kopalni złota 141 1/2.

Oblg. Towarzystwa Kredytowego m. Mińsk. 5% . . . 87. — 4 1/2% . . . 81.55 5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 84. —

GENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet. Berlin, 7 XII (w mark. za 1000 kilo). Pszenica na termin bliższy . . . słabe 208 1/2 . . . dalszy . . . 210 1/2 Żyto na termin bliższy . . . 175 1/2 . . . dalszy . . . 176 1/2 Owies na termin bliższy . . . spok. 171 1/2 . . . dalszy . . . — Jęczmień ros. dunajski za gotów. 150—160

Petersburg, 7 XII Kazański. (w k za pud). Pszenica rosyjska 130 zol. — Żyto 130 . . . spok. 97—98 Owies zamoskiewny „piererod” słabe 98—103 . . . wyborowy . . . 87—92 . . . swyczajny . . . 80—86 Otręby pszenne . . . 72—78 Mąka pszen. wol. „kруп.” 1 g. . . 250—265 . . . „pierw.” 1 g. . . —235 . . . rostowska № 0 . . . — . . . № 1 . . . —245

WILNO, d. 7 grudnia. Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyżkiewicza.

za pud w kop. Żyto miejscowe furmankowe 96—98 Żyto miejscowe wagonowe 100—102 Żyto rosyjskie 103—105 Owies miejscowy 80—90 Owies rosyjski 95—103 Jęczmień na kaszę 125—130 Jęczmień browarowy 140—145 Otręby żytnie 74 Otręby pszenne 75 Otręby jęczmieńne 83 Fasola żółta 180—200 Fasola biała 200—240 Groch biały rosyjski 130—140 Groch miejscowy 105—110 Groch Wiktorja 160 Gryka 75—90 Siano 46—47 Sól 32—35 Sól dla bydła 40—55 Kasa portowa pruska 00 37—45 Kasa 5-3 2.25 Kasa 4-3 2.10 Kasa 3-3 1.95 Kasa Nr. 3 1.85 Kasa Nr. 2 1.60 Kasa łamana 00 1.55 Kasa łamana 000 1.75 Kasa łamana 0000 1.85

Rynek Stefański.

Karbofle za ośmnie 95—100 Buraki za ośmnie 70—80 Brukiew za ośmnie 70—80 Marchew za ośmnie 80—85 Smietana za kwarte 35—35 Jaja za dziesiątek 40—45 Razem dostarczono w listopadzie: Krów 121 Cielak 1,647 Kóz 10 Owies 209 Świń 2,577 Dostarczono na targ w dn. 4, 5, 1, 6 grudnia: Krów 19 Cielak 801 Owies 24 Świń 348 płacono za pud. Żywe wieprze 7.40 Bito wieprze 7.00 Prosięta za sztukę 1.50—3.00

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4 1/2% listy zast. Wil. Ban. Ziem. . . 88.50 Akcje Wil. Banku Ziemsk. prop. 610.—

Rutynowany buchalter,

polak, lat 37, żonaty, z praktyką długoletnią, pragnąc zmienić posadę, poszukuje samodzielnego stanowiska.

Na poważne ogłoszenia, referencje niezwłocznie wysłane będą. Biuro A. Skarżyńskiego, Wilno, Tatarska 12. dla „R. B.” 7669

ZAKŁAD POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY D-rów: Bujalskiego, Kahna Maczewskiego, Rymyjskiego i Waszkiewicza. Pojedyncze pokoje i ogólna sala dla chorych ginekologicznych i dla położnic. Wilno, ulica Czyszyńska 3. Telefonu № 770. 63113

Na Gwiazdkę! P. Lebedziński

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 59, telefon 15-17. Aparaty Fotograficzne od rb. 2.50 69099 do najdroższych. Cennik nowy wyszedł z druku. — Największy wybór. — Ceny niższe

najnowsza powieść Henryka Sienkiewicza p. t. „Pod Dąbrowskim, wspomnienie legionisty”.

Rzecz ta małąca bohaterskie czasy, kiedy zbudzony naród, na gruzach ojczyzny, męstwem i poświęceniem zdobywał sobie prawo do życia i do szacunku całego świata, poruszyć musi każde serce polskie, rozgrzać je dawną chwałą i dać mu wytrwanie w dzisiejszych ciężkich i szarych zapasach. Powieść Sienkiewicza ilustruje znakomity batalista, święty znawca żołnierza polskiego Wojciech Kossak w szeregu wielkich kolorowych kompozycji. Dwa te nazwiska na tle wspaniałej legendy napoleońskiej stwórzą z pewnością dzieło imponujące. Drugą powieścią, którą Tygodnik ofiaruje swym czytelnikom, jest część wtóra Roku 1794 Wł. Reymonta, rzecz z epoki rewolucji Kościuszkowskiej: „Insurekcja”. Połączny, żywiłowy talent autora „Chłopów”, z epiką barwno-

ścią i siłą odtworzył niezapomniany moment dziejowy, kiedy to Polska cała, pod przewodem urochanego wodza w sukmanie, zerwała się do czynu, aby odkupić popelnione winy.

Z niesłychanym odczuciem historii, z miłością synowską kreśli Reymont ogromne obrazy walk tytanicznych; unie on malował plomieniami i łzami, szarpał duchy wspomnieniem grzechów, podnosi je w wizję bohaterstwa i poświęcenia. Nie dosyć na tem. Tygodnik Ilustrowany, wierny swej obywatelskiej tradycji, z prawdziwie wielkopańską hojnością, zamieści na łamach swoich powieść trzecią, a mianowicie przepyszne najnowsze dzieło znakomitego malarza łódzkiego, puszczy i stepów sybirskich Wacława Sieroszewskiego: „Beniowski”.

Utwór ten, osnuty na tle dzwaczynego, na baśń zakrawającego, a pełnego tragedji życia jednego z naj-

dzielniejszych przywódców konfederacji Barskiej, przesyłał Sieroszewski głębokim podkładem ideowym a dał mu barwność, moc i piękność poematu, pisanego prozą. Tak więc Tygodnik dzięki współdziałaniu trzech najpotężniejszych polskich mistrzów pióra da społeczeństwu polskiemu prześwietny obraz wielkiego odłamu polskiego bytu od Baru do Elstery.

Tygodnik Ilustrowany w roku 1913-yi wielki nacisk położy na szerokie ulepszenia zewnętrzne. Wychodzić będzie na papierze daleko ozdobniejszym i droższym, w pięknej wytwornej okładce kolorowej, a nadewszystko zamieści cały szereg znakomych, wielobarwnych ilustracji, pedza produkcyjnych artystów polskich. Ilustracje te, na motywach narodowych oparte, stworzą cykl albumowy o wartości wysoce artystycznej i pamiątkowej. W ten sposób, nareszcie chociaż to jedno

pismo polskie dorówna w zupełności wygładowi i szacie artystycznej najwykrotniejszych wydawnictw zagranicznych tak, jak pod względem świetnej zawsze treści, dorównało im oddawna. Ale Tygodnik Ilustrowany, dbaly o istotny pożytek społeczeństwa, nie porzasta na stronie ściśle literackiej i artystycznej. W artykułach wstępnych, w obrazach współczesnego życia daje on poglądy na stan spraw naszych we wszystkich dziedzinach narodowego bytu, ułatwia polską orientację polityczną, rozjaśnia zawile zagadnienia, dotyczące wszystkich trzech zabiorów. Najwytrawniejsze pióra urzędnicze i publicystów polskich zgromadziły się koło redakcji Tygodnika, nie odmawiając jej nigdy swej pracy.

Miła niewątpliwie wiadomością dla najszerszych warstw narodu będzie zawiadomienie redakcji, iż po nieodwołalnym Bolesławie Prusie

posiada ona dwie ostatnie nowele, które w roku przyszłym Tygodnik zamieści. Droga to pamiątka po tym człowieku wielkiego serca i genialnego talentu.

Wreszcie, jako zupełnie bezpłatne premjum każdy prenumerator Tygodnika otrzyma 12 tomów znakomitych powieści polskich i obcych. Jest to osobne pismo p. t. Ciekawe powieści, poświęcone kwiatowi beletrystyki swojskiej i cudzoziemskiej. Dość wymienić nazwiska Orzeszkowej, Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Krechowickiego, Wołodego Skiby, Dumasa, Dickensa, Erckmana-Chatriana i wielu innych, aby mieć pojęcie o wartości tego dodatku, zawierającego rocznie 2,400 do 2,800 stron ścisłego druku.

Tak więc śmiało powiedzić można, że Tygodnik Ilustrowany zdobył pod każdym względem rekord wśród wszystkich pism tygodniowych polskich.

UWADZE SFER BUDOWLANYCH.

WILEŃSKIE BIURO CERAMIKI BUDOWLANEJ



G. PIOTROWSKI & P. WILNIEWCZYC

WILNO, Wileńska 23. Telefon 12-57. 77019

POLECA OPRÓCZ WIELU INNYCH ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH:

POSADZKI terakotowe krajowe (nowej fabryki „ROGALIN” w Wierzbniku w gub. Radomskiej, znacznie przewyższające wyroby konkurencyjne) oraz zagraniczne.

PLYTKI okładzinowe do ścian—matowe i glazurowane, do robót wewnętrznych i zewnętrznych, wszelkich rodzajów, rozmiarów, kolorów i deseni.

CERAMIKA budowlana. cegła fasonowa, dachówki, rury kamionkowe, piec i kominki majolikowe, witraże i szyby do okien, wanny, umywalnie, miski klozetowe etc. cegła szklana, figury i ornamenty terakotowe, marmury sztuczne, przepierzenia glazurowane do zakładów kąpielowych, szpitali etc.

NOWOŚCI z zakresu wszelkich materiałów budowlanych i przedmiotów zdobnictwa budowlanego.

MASY do tynków sztucznych t. zw. „szlachetnych” (zewewnętrznych), naturalne, w kilkudziesięciu kolorach i gatunkach, nadające budowlom wygląd monumentalny.

HELIO LITH — masy do tynków wewnętrznych, glazurowanych; do zmywania wodą i dezynfekowania, nie pękające, nie tracące połysku, bez szwów, w różnych kolorach i deseniach.

AQUA — aparaty, zastępujące rezerwoarki klozetowe t. zw. „backzi” — nie psują się, mniej hałasliwe, z regulatorem do normowania ilości wody płuczącej, b. ekonomiczne.

LATARNIE i lampy naftowo-żarowe (udoskonalone) oraz automaty do wytworzenia na zimno gazu powietrznego, do oświetlania i nagrzewania, specj. fabryki E. Krzemiński & Sp. w Warszawie.

PRZEDMIOTY urządzeń szpitalnych — stoły operacyjne, łóżka, szafy, stoliki, umywalnie, wózki, nosze etc. Tow. Akc. „Konrad, Jarnuszkiewicz & Sp. w Warszawie.

ODPYLACZE angielskie elektryczne Tow. „Vacuum” w Londynie — około 50 modeli różnych rozmiarów, przenośnych i do instalacji centralnych.

PZDŚIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA Z KURZU mieszkań, magazynów, składów, hoteli, klubów etc. — za opłatą po 50 kop. godzina.

Księgarnia JÓZEFA ZAWADZKIEGO w Wilnie

poleca NA GWIAZDKĘ:

Polska w pieśni. Goniłwy w dolinie Prądnika. Baśń dziejowa przez Deotymę. Z licznymi ilustracjami. W oprawie 1.— Immortele Słowackiego. Rysunki ozdobnicze F. Ruszczyca 1.40 w ozdobnej oprawie 2.— na papierze czep. rb. 2 2.50 Wybór pism Ignacego Chodźki. Obrazy litewskie. Wydanie nowe. Z portretem autora. rb. 1.50, w ozd. oprawie 2.— Wilno z przed stu lat. 21 akwarali Franciszka Smugłowicza. Pod art. kierownictwem F. Ruszczyca 3.— Ze wspomnień wygnańca z roku 1863. (A. Świętorzeckiego). Z 80 rycinami w tekście. Wydanie drugie 1.80 Napis. Zofja Kowalewska. W ozd. opr. 2.25 Obrazki Mińskie 1850 1863. Z licznymi portretami. Napisała Zofja Kowalewska. 1.—, w ozdobnej oprawie 1.40 Wszeczeńświat Katolicki w obrazach. Wydawn. ilustr. w form. panoramowym, złoż. z 240 ilustr. w ozd. opr. 6.— Poczet królów. Zeszyt I. Królowie baśni. 6 kartonów T. Dmochowskiego. Z tekstem objaśniającym J. Obsta 1.20

ORAZ WSZYSTKIE WYDawnICTWA GWIAZDKOWE

ogłoszone przez firmy warszawskie: Gebethnera i Wolffa, — E. Wende i Sp., — M. Arcta, — G. Centnerszvera i Sp. i innych, posiada zawsze na składzie. Na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne przyjmuje się po cenach redakcyjnych. Katalogi szczegółowe wydawnictw gwiazdkowych księgarnia wysyła bezpłatnie. 76855

O higienie włosów.

Fluid-Boroxyl, trzeci preparat grupy „Boroxyl”, której pływ i krem zdobyły s-bia oddawna uznanie w kraju i zagranicą, jako wspaniale, ulektkaniawo e-re środki — jest niejako kwintesencją wszystkich, cokolwiek nauka odnośnie chorób włosów (łupież, swiad, wypadanie oraz przedczesno siwienie) zdziatała. Nie mydli, nie smaruje, luz po kilkakrotnym natarciu głowy daje wyniki niebywale, wzmacnia go włosy, oraz przyspiesza je lin naturalny wzrost i jedwabista elastyczność 68745



75534

Na przedczesne osłabienie męskie,

oraz wszelkie niedomagania neurasteniczne, jako to: bezsenność, rozstrój procesu myślowego, osłabienie pamięci, niepokój duchowy, ucisk czaszki, falowanie krwi, konwulsje, drgania, popędliwość, brak apetytu, zle trawienie oraz nerwowe niedomagania sercowe — środek wzmacniający

MUIRACITHINA ALEXANDRA

okazał się nader skutecznym i zupełnie nieszkodliwym.

Literatura: Rader tajnego medycyny prof. Eulenburga w Berlinie, rady tajnego medycyny prof. Furingera w Berlinie, prof. Nevinni w Insbrucku, prof. Hollendera—Berlin, prof. Posnera — Berlin, prof. Rebourgeon — Paryż, prof. Goll—Zurych, D-ra Popper—Igls i taj. rad. med. prof. Senatora.

Kantor Preparatów Chemicznych: Petersburg, Mała Koniuszenna 10. MUIRACITHIN ALEXANDER sprzedaje się we wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie: We własnym interesie, należy zwracać uwagę na nazwę: MUIRACITHIN ALEXANDER. 51617 Główny skład dla Królestwa Polskiego: S. Rościszewski i J. Kirehmajor, Warszawa, Bracka 6.

Kacepe Balsam

Stosowany z wynikiem doskonałym jako wlekanie przy reumatyzmie, podagrze, łzaziasie, bólach nerwów, mięśni i mignie, jak również przy innych objawach bolesnych. Do nabycia wszędzie. Cena tubki Rb. 1,20 i 0,70.

Rada lekarza przy HEMOROIDACH:

„Używajcie zawsze tylko znane Czopki Noridal” Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych składach aptecznych po cenie Rb. 1,00 i Rb. 3,50 za pudełko.

PIERWSZE KRAJOWE

Oparte na zasadzie wzajemności towarzystwo UBEZPIECZEŃ na życie

„PRZEZORNOSC”

założone w Warszawie w roku 1892.

KAPITAŁ REZERWOWY PRZESZŁO 7.000.000 RUBLI.

PRZYJMUJE

na tańszych niż inne Towarzystwa i dogodniejszych dla ubezpieczających się warunkach UBEZPIECZENIA kapitałów, posagów, rent i jednostkowe od wypadków, a jednocześnie

ZAPEWNI USTAWOWO

ubezpieczonym następujące korzyści i ułatwienia:

- Udziela w zyskach Towarzystwa.
- Uczestnictwo w zarządzie.
- Bezsporność polis.
- Automatyczną redukcję polis.
- Termin ulgowy w opłacie premji—trzymiesięczny.
- Opłacanie premji w ratach miesięcznych, kwartalnych, półrocznych i rocznych.
- Pożyczki i wykup.
- Dowolność zajęcia i podróżowania.
- Odpowiedzialność za pojedynek i samobójstwo.
- Szybkość wypłat sum ubezpieczonych.

Towarzystwo zawiera ubezpieczenia już **od rub. 100**, aż do **300 tysięcy**.
Składka miesięczna **od 17 kopiejek**.

Wszelkich informacji szczegółowych listownie i ustnie udziela bezpłatnie
BIURO GŁÓWNEJ REPREZENTACJI NA GUB.: Wileńską, Kowieńską, Grodzieńską, Mińską, Witebską i Mohylowską.

Wilno, Botaniczna № 1. Telefonu № 868.

Zarządzający Okręgiem **JÓZEF KOROLEC**

Do reprezentacji T-wa Ubezpieczeń „PRZEZORNOSC”
w Wilnie Botaniczna 1. Telefon 868.

Niniejszem proszę o zakomunikowanie ile wynosi składka
roczna od ubezpieczenia na sumę Rb. _____
półroczna którą będzie mi wypłaconą po _____ latach
kwartalna a na wypadek mojej śmierci przed powyższym
miesięczna terminem bezzwłocznie moim spadkobierc. lub osobie wskazanej
Urodziłem się dnia _____ 18 _____ roku.

Podpis _____

Dokładny adres _____

Zapytanie niniejsze należy wyciąć z ogłoszenia, włożyć do koperty i wysłać pod
adresem Wilno, Botaniczna 1. Towarzystwo „PRZEZORNOSC”.

Zapytania niniejsze do niczego mnie nie zobowiązują.

Do reprezentacji T-wa Ubezpieczeń „PRZEZORNOSC”
w Wilnie Botaniczna 1. Telefon 868.

roczna Niniejszem proszę o zakomunikowanie ile wy-
półroczna nosi składka od ubezpieczenia dziecka na su-
kwartalna mę Rb. _____ która będzie
miesięczna wypłaconą po _____ latach.
Urodziło się dnia _____ 19 _____ roku.

Dokładny adres _____

Zapytanie niniejsze należy wyciąć z ogłoszenia, włożyć do koperty i wysłać pod
adresem Wilno, Botaniczna 1. Towarzystwo „PRZEZORNOSC”.

Zapytania niniejsze do niczego mnie nie zobowiązują.

